

Jak wskazują dane, coraz więcej kobiet angażuje się w pracę w samorządzie. Samorządowcy podkreślają, jak bardzo pozytywna jest to zmiana. „Myślę, że równowaga w samorządzie – kobiet i mężczyzn byłaby bardzo wskazana. Każdy jest inny, ale każdy może wnieść coś pięknego. Równowaga jest potrzebna” – przyznaje Gabriela Lisius, starosta Wejherowska.

Dane wskazują, że coraz więcej kobiet angażuje się w pracę w samorządzie. Pani w samorządzie pracuje od ponad dwudziestu lat. Czy takie dane cieszą?

Uważam, że to są bardzo dobre wiadomości. Pamiętam początki samorządu, gdy kobiet naprawdę było bardzo mało. Potem tych kobiet było coraz więcej. Myślę, że dzisiaj ten wynik nie jest zły, ale mógłby być lepszy. Kobiety bardzo dużo wnoszą do samorządu. Moim zdaniem są bardzo dobrze zorganizowane, potrafią wiele rzeczy robić naraz, a to wynika też z naszej natury – kobiety są tak stworzone, że również w domu potrafią jednocześnie pilnować dziecka, posprzątać, ugotować i jeszcze pomyśleć o tym, co ma być jutro. Ta umiejętność łączenia wielu funkcji jest bardzo przydatna, bo organizując pracę w samorządzie można wiele działań realizować jednocześnie.

Co jeszcze kobiety mogą wnieść do samorządów?

Kobiety są też bardzo dobrze wykształcone, dbają o to wykształcenie i często je uzupełniają korzystając ze szkoleń i studiów podyplomowych. Kobiety są też bardzo wrażliwe, ale to bardzo cenna cecha w pracy w samorządzie. W niektórych sytuacjach potrzeba spokoju, wyważenia, zastanowienia, a nie od razu wielkich kłótni. Oczywiście kobiety potrafią też być bardzo stanowcze i domagać się realizacji swoich założeń. Myślę, że równowaga w samorządzie – kobiet i mężczyzn byłaby bardzo wskazana. Każdy jest inny, ale każdy może wnieść coś pięknego. Równowaga jest potrzebna. Ja osobiście bardzo chwalę sobie współpracę z mężczyznami i uważam, że taka współpraca może być bardzo pozytywna i może dać wspaniałe efekty w pracy samorządowej.

Wspomniała Pani, że na początku w samorządach było niewiele kobiet. Czy wiązały się z tym dla Pani jakieś trudności?

Nie, nie zauważyłam żadnych trudności, jednak trzeba przyznać, że czułyśmy się nieco nieswojo. Z uśmiechem wspominam początki Związku Powiatów Polskich, gdy będąc jedną z nielicznych kobiet w organizacji weszłam na salę i zobaczyłam same ciemne garnitury. Było nas naprawdę mało, ale ta sytuacja się zmienia. To bardzo cieszy, bo kobiety mogą wnieść do samorządu naprawdę wiele.